



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Sobutka (przewodniczący)

SSN Leszek Bielecki

SSN Romuald Dalewski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania J. K. i M. K. następców prawnych zmarłego E. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Wałbrzychu o emeryturę pomostową,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 23 kwietnia 2024 r.,
skargi kasacyjnej odwołujących się od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 9 listopada 2021 r., sygn. akt III AUa 668/21,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

E. K. odwołał się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Wałbrzychu z 23 listopada 2017 r. o odmowie prawa do emerytury pomostowej.

Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z 18 maja 2018 r. oddalił odwołanie i obciążył wnioskodawcę kosztami procesu.

Sąd ustalił, że ubezpieczony (ur. 2 kwietnia 1956 r.) w okresie od 14 sierpnia 1978 r. do 31 grudnia 1988 r. był zatrudniony w S. w S. na stanowisku elektromontera. Następnie na tym samym stanowisku pracował w M. sp. z o.o. w okresie od 2 stycznia 1989 r. do 28 lutego 1991 r. Od 1 marca 1991 r. wnioskodawca został zatrudniony w S. w S. na stanowisku kierownika składu wyrobów gotowych bocznicy kolejowej w O.. Do zakresu jego obowiązków, wymienionych w pisemnym zakresie czynności, należało organizowanie i nadzorowanie prac wykonywanych przez podległych pracowników, przyjmowanie i wydawanie wyrobów, zabezpieczenie składu wyrobów gotowych, sporządzanie dokumentacji obrotu wyrobami gotowymi oraz dokumentacji w zakresie pracy, płacy podległych pracowników. Od 1 lipca 1996 r. wnioskodawca był zatrudniony na stanowisku kierownika bocznicy kolejowej, ale jego zakres obowiązków nie uległ zmianie.

Dalej ustalono, że od 1 stycznia 2003 r. wnioskodawca był zatrudniony w K. sp. z o.o. na stanowisku specjalisty ds. spedycji i ochrony. Pisemny zakres czynności nakładał na wnioskodawcę obowiązki organizacji i nadzoru prac podległych pracowników, przyjmowanie i wydawanie wyrobów ze składu, zabezpieczanie wyrobów, współpracę ze spedytorem w zakresie zamawiania i spedycji wagonów, dbanie o terminowe zapewnienie szkoleń pracowników, sporządzenia harmonogramów pracy dozorców, nadzór nad sprzętaczkami, nadzór nad zabezpieczeniem budynków administracyjnych. Przez cały okres pracy na ww. stanowisku wnioskodawca pracował przy wysyłce wagonów oraz wykonywał prace biurowe. Wnioskodawca zajmował biuro wraz z głównym energetykiem. Biuro znajdowało się na terenie bocznicy. W tym biurze prowadził dokumentację przewozowe oraz ewidencję pracy podległych pracowników, w tym sprzętaczek. W trakcie 8-godzinnej pracy, prace biurowe, prowadzenie dokumentacji zajmowało wnioskodawcy do 2 godzin. Pozostałe 6 godzin wnioskodawca przeznaczał na prace

przy ważeniu, przyjmowaniu, wydawaniu wyrobów, załadunku wagonów. Stosunek pracy ustał 31 grudnia 2008 r.

W okresie od 1 sierpnia 2017 r. do 31 sierpnia 2017 r. wnioskodawca był zatrudniony jako salowy w Wojewódzkim Centrum Psychiatrii Długoterminowej. Pracodawca wystawił wnioskodawcy świadectwo wykonywania prac w warunkach szczególnych za ten okres, jako pracownika personelu medycznego oddziałów psychiatrycznych.

14 września 2017 r. wnioskodawca złożył wniosek o emeryturę pomostową. Zaskarżoną decyzją z 23 listopada 2017 r. ZUS odmówił mu prawa do emerytury pomostowej, ponieważ nie udowodnił okresu pracy w szczególnych warunkach wynoszącego co najmniej 15 lat. Do okresu pracy w warunkach szczególnych ZUS uwzględnił wnioskodawcy 12 lat 7 miesięcy i 18 dni przypadających w okresach: od 14 sierpnia 1978 r. do 31 grudnia 1988 r., od 2 stycznia 1989 r. do 28 lutego 1991 r., od 1 sierpnia 2017 r. do 31 sierpnia 2017 r., natomiast nie uwzględnił okresu zatrudnienia w K. sp. z o.o. od 1 marca 1991 r. do 31 grudnia 2008 r.

Stwierdzając prawidłowość zaskarżonej decyzji, Sąd Okręgowy oparł się na przepisach art. 3 ust. 1, art. 4 ustawy o emeryturach pomostowych, a także art. 32 ust. 2 ustawy emerytalno-rentowej.

W ocenie Sądu Okręgowego wnioskodawca nie prowadził prac związanych z dozorem inżynieryjno-technicznym czy kontrolą międzyoperacyjną stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Do dwóch godzin dziennie zajmował się wyłącznie prowadzeniem dokumentacji w biurze znajdującym się na terenie bocznic. Wnioskodawca był przełożonym nie tylko pracowników magazynowych, brakarzy i innych osób pracujących przy załadunku, rozładunku, składowaniu materiałów, ale także sprzątaczek, których stanowiska nie były zaliczane do prac wykonywanych w warunkach szczególnych. Prace biurowe nie miały charakteru okazjonalnego, nie zajmowały uzupełniająco kilkunastu minut dziennie, czy też nie były prowadzone w nadgodzinach. Zdaniem Sądu pierwszej instancji wykonywanie nadzoru nad funkcjonowaniem składu i bocznic kolejowej wyłącznie przez 6 godzin dziennie nie odpowiadało definicji pełnego wymiaru czasu pracy. Nadto nadzór nad pracą m.in.

sprzątaczek nie wykraczał poza dozór ogólny, a na pewno nie był dozorem specjalistycznym. Wymowy tej nie zmienia świadectwo pracy w szczególnych warunkach z ww. okresu wystawione przez następcę prawnego spółki, bowiem jest ono tylko dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c. Dlatego Sąd oddalił odwołanie.

Na skutek apelacji ubezpieczonego Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z 6 grudnia 2018 r. oddalił jego apelację i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd drugiej instancji podniósł, że wnioskodawca był zatrudniony w K. sp. z o. o. ma stanowisku specjalisty ds. spedycji i ochrony. Przez cały okres pacy na ww. stanowiskach pracował przy wysyłce wagonów oraz wykonywał prace biurowe. Wnioskodawca zajmował biuro z głównym energetykiem. Biuro znajdowało się na terenie bocznicy. W tym biurze prowadził dokumentację przewozowe oraz ewidencję pracy podległych pracowników, w tym sprzątaczek. W trakcie 8 godzinnego dnia pracy, prace biurowe, prowadzenie dokumentacji zajmowało mu do 2 godzin. Pozostałe 6 godzin wnioskodawca przeznaczał na prace przy ważeniu, przyjmowaniu, wydawaniu wyrobów, załadunku wagonów. Stosunek pracy wnioskodawcy ustał z dniem 31.12.2008 r.

Sąd drugiej instancji wskazał, że skarżący żądał uznania, iż wykonywane przez niego prace winny być kwalifikowane jako prace z działu XIV, pkt 24 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.02.1983 r. (to jest jako prace „kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno–techniczny na oddziałach i wydziałach których jako podstawowe wykonywane się prace wymienione w wykazie).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można przyjąć, iż wnioskodawca stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przebywał w środowisku pracy, w którym zatrudnieni pracownicy wykonują prace w szczególnych warunkach. Nie można przyjąć zdaniem Sądu Apelacyjnego, że odwołujący się wykonywał wyłącznie czynności kontroli i dozoru o jakich mowa w analizowanym przepisie.

Analiza czynności na które składały się organizacja i nadzór prac podległych pracowników, przyjmowanie i wydawanie wyrobów ze składu, zabezpieczanie

wyrobów, współpraca ze spedytorem w zakresie zamawiania i spedycji wagonów, dbanie o terminowe zapewnienie szkoleń pracowników, sporządzanie harmonogramów pracy dozorów, nadzór nad sprzętaczkami, nadzór nad zabezpieczeniem budynków administracyjnych, pozwala w ocenie Sądu Apelacyjnego wnioskować, iż ubezpieczony był zobowiązany do realizacji także czynności biurowo-administracyjnych, ewidencyjnych, raportowych i kontrolnych.

Sąd drugiej instancji uznał, że trafna jest konkluzja Sądu Okręgowego, że w objętym sporem okresie wnioskodawca jako pracownik wykonywał czynności o znacznie szerszym zakresie. Okoliczność, że poza czynnościami kontroli i dozoru wykonywanymi bezpośrednio na terenie bocznicy wnioskodawca wykonywał także prace administracyjno-biurowe oraz związane z realizacją funkcji kierowniczych czyni uzasadnionym twierdzenie o braku stałego narażenia na działanie szkodliwych czynników, związanych z świadczeniem pracy w szczególnych warunkach.

Reasumując Sąd Apelacyjny uznał, że ubezpieczony nie udowodnił 15-letniego okresu pracy w szczególnych warunkach.

Następnie ubezpieczony wniósł skargę kasacyjną, którą rozpoznał Sąd Najwyższy i wyrokiem z 9 marca 2021 r. (III USKP 39/21) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy wskazał, że dla prawidłowego rozpoznania niniejszej sprawy kluczowe jest dokonanie oceny, czy wnioskodawca wykonywał stale i pełnym wymiarze pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Aby dokonać takiej oceny należy zbadać faktycznie wykonywane przez wnioskodawcę obowiązki, ich charakter i ryzyko oraz obciążenie dla organizmu pracownika. Nie jest natomiast wystarczające oparcie się jedynie na fakcie zaliczania zajmowanego przez pracownika stanowiska do stanowisk, na których praca jest wykonywana w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, przez zatrudniającego pracodawcę. Kluczowe są bowiem faktycznie wykonywane przez pracownika obowiązki, a nie jedynie nazwa stanowiska (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 14 października 2020 r., I UK 112/19, niepublikowany). Co do zasady, nie jest dopuszczalne uwzględnianie do okresów pracy w szczególnych warunkach lub w

szczególnym charakterze wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, wymaganych do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym, innych równocześnie wykonywanych prac w ramach dobowej miary czasu pracy, które nie oddziaływały szkodliwie na organizm pracownika, to od tej reguły istnieją odstępstwa. Pierwsze z nich dotyczy sytuacji, kiedy te inne równocześnie wykonywane prace stanowią integralną część (immanentną cechę) większej całości dającej się zakwalifikować pod określoną pozycję załącznika do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.). Drugie odstępstwo dotyczy przypadków, kiedy czynności wykonywane w warunkach nienarażających na działanie czynników szkodliwych dla zdrowia mają charakter incydentalny, krótkotrwały, uboczny (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2012 r., II UK 233/11, OSNP 2013 nr 7-8, poz. 86). Sąd Najwyższy wskazywał już w swoim orzecznictwie, że czynności obejmujące sporządzenie dokumentacji związanej z dozorem stanowią integralną część sprawowanego dozoru. Nie ma zatem podstaw do ich wyłączenia i traktowania odrębnie. W sytuacji, gdy dozór inżynieryjno-techniczny jest pracą w szczególnych warunkach i praca polegająca na dozorze była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, nie ma żadnej potrzeby ustalania, ile czasu pracownik poświęcał na bezpośredni nadzór nad pracownikami, a ile na inne czynności, które również były związane z tym dozorem. Nadto Sąd Najwyższy nakazał przy ponownym rozpoznaniu sprawy w pierwszej kolejności odnieść się do całego spornego okresu, tak aby było jasne, dlaczego cały ten okres został albo nie został uznany za okres pracy w szczególnych warunkach. Ponadto, Sąd Apelacyjny musi również rozważyć wszystkie zarzuty apelacji, w taki sposób, aby z treści uzasadnienia wyroku można było poznać argumentację stojącą za stanowiskiem tego Sądu. W szczególności Sąd powinien, w oparciu o dorobek orzecznictwa, dokonać oceny obowiązków faktycznie wykonywanych przez wnioskodawcę w spornym okresie pod kątem możliwości uznania ich za pracę w szczególnych warunkach. Ocena taka nie może jednak opierać się jedynie na ogólnych stwierdzeniach i pisemnym zakresie obowiązków, musi ona uwzględniać czynności faktycznie wykonywane przez wnioskodawcę, a także ustalenie, czy ewentualne czynności związane z obowiązkami biurowo-administracyjnymi były

immanentnie związane z wykonywanym dozorem inżynieryjno-technicznym, czy też stanowiły zupełnie odrębne obowiązki.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny wyrokiem z 9 listopada 2021 r., w pkt I oddalił apelację i w pkt II orzekł o kosztach postępowania.

Sąd drugiej instancji podniósł, że sporny był charakter pracy wnioskodawcy w okresie zatrudnienia w K. sp. z o.o. od 1 marca 1991 r. do 31 grudnia 2008 r. Skarżący domagał się zaliczenia tej pracy, jako wykonywanej stale i w pełnym wymiarze do prac w warunkach szczególnych. S. w S., M. sp. z o.o. oraz K. sp. z o.o., to jeden i ten sam zakład pracy, którego nazwy się zmieniały i w którym wnioskodawca był zatrudniony od 14 sierpnia 1978 r. kolejno na stanowiskach: od 14 sierpnia 1978 r. do 31 grudnia 1988 r. elektromontera, od 2 stycznia 1989 r. do 28 lutego 1991 r. elektromontera, od 1 marca 1991 r. do 31 grudnia 2002 r. kierownika składu wyrobów gotowych bocznic kolejowej w O., od 1 stycznia 2003 r. 31 grudnia 2008 r. specjalisty ds. spedycji i ochrony.

Od 1 marca 1991 r. do końca zatrudnienia ubezpieczony pracował na stanowisku kierowniczym w bocznic kolejowej w O., gdzie był jeden z oddziałów strońskich zakładów kamienia budowlanego. Akta osobowe z ww. zakładu pracy są dobrze zachowane, prowadzone były w sposób rzetelny przez pracodawcę, a zatem Sądy obu instancji przyznały dokumentom w nich zawartym walor wiarygodności, jako dowodom.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że bardzo szczegółowy zakres czynności wnioskodawcy na stanowisku kierownika bocznic kolejowej w O. znajduje się na karcie 62 akt osobowych. Również bardzo precyzyjny zakres czynności wnioskodawcy na stanowisku specjalisty ds. spedycji i ochrony znajduje się na karcie 101, 105 i 107 akt osobowych. Wnioskodawca w złożonych w charakterze strony, zarówno w postępowaniu przed Sądem I, jak i II instancji, zeznaniach także opisywał swe czynności w trakcie zatrudnienia na stanowisku kierowniczym na ww. bocznic kolejowej. Wnioskodawca kierował wszystkimi pracami spedycyjnymi wykonywanymi na bocznic, jak: sprawdzaniem załadunku wagonów, ich stanu technicznego, ważeniem ich, przetaczaniem (posiadał uprawnienia manewrowego, ustawiacza i

kierowcy lokomotywki spalinowej). Także opisywał asortyment, czyli gotowe produkty, kontrolował prace brakarzy magazynowych, ustawiacza, manewrowego, wagowej, maszynisty lokomotywki spalinowej, ładowacza. Żaden z wymienionych pracowników zatrudnionych na boczniczy kolejowej zajmującej się przechowywaniem materiałów skalnych wydobywanych w pobliskich kamieniołomach marmuru w R. i załadowywaniem ich do wagonów tak, by gotowe były do dalszej spedycji, nie pracował w warunkach szczególnych. Po pierwsze bocznicza kolejowa w O. nie może być zaliczona ani do kolejnictwa (rozumianego jako transport kolejowy osób i towarów), ponieważ nie odbywał się tu normalny ruch pociągów, ani do przemysłu budowlanego i materiałów budowlanych (dział V w budownictwie), ani do przemysłu chemicznego (nie przechowywano tu materiałów żrących), ani do przemysłu wydobywczego, górniczego, odkrywkowego, gdyż nie odbywało się tu wydobywanie i przeróbka materiału skalnego (dział I w górnictwie, poz. 3). Nie było tu także typowego dla kolei ruchu kolejowego pociągów, a jedynie odbywał się tu załadunek wagonów kruszywem i innym materiałem skalnym. Trudno zatem prace poszczególnych pracowników boczniczy zakwalifikować pod jakąkolwiek pozycję wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Nie wykonywano tu prac kamieniarskich (dział V, poz. 10), nie poddawano obróbce marmuru ani innego surowca skalnego, nie produkowano cementu, betonu kruszywowego, wapna, gipsu (dział V) itp. Nie wykonywano prac magazynowych, załadunkowych, rozładunkowych, transportu oraz konfekcjonowania surowców, półproduktów i wyrobów gotowych - pylistych, toksycznych, żrących, parzących i wybuchowych (dział IV w chemii, poz. 40). Nie wykonywano ciężkich prac załadunkowych i wyładunkowych oraz przeładunku materiałów sypkich, pylistych, toksycznych, żrących lub parzących w transporcie (dział VIII w transporcie i łączności, poz. 1). Owszem prace załadunkowe i magazynowania materiałów skalnych nie należą do lekkich prac i występuje tu większe niż zwykle narażenie na ciężkie wypadki przy pracy, nie mniej jednak nie są to wg ustawodawcy prace tak szkodliwe dla zdrowia, jak np. te dotyczące załadunku i wyładunku materiałów sypkich i pylistych. Sąd drugiej instancji podkreślił, że nie każde ciężkie fizycznie prace były zaliczone do prac w warunkach szczególnych.

Decydujące znaczenie mają w tym zakresie tylko rodzajowo wymienione prace szkodliwe, przyporządkowanych do danych działów gospodarki w omawianym rozporządzeniu Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. Jedynie niektórzy z pracowników zatrudnieni na bocznicach w O. mogli wykonywać prace w warunkach szczególnych, jako maszyniści ciężkich maszyn budowlanych (dział V, poz. 3), lecz nawet świadkowie ani wnioskodawca nie wskazali, jakie maszyny używane były do załadunku surowca skalnego na wagony kolejowe w tym składzie wyrobów gotowych.

Dalej Sąd Apelacyjny stwierdził, że ani z akt osobowych, ani z zeznań świadków oraz wnioskodawcy nie wynika, by na tej bocznicach, która pełniła rolę magazynu, w większości wykonywane były prace w warunkach szczególnych, których nadzorcą mógłby być wnioskodawca, by móc zakwalifikować jego zatrudnienie jako kontrolę międzyoperacyjną, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżyniersko-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie (dział XIV prace różne, poz. 124).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego z zakresów czynności powierzonych wnioskodawcy w dziale sprzedaży w zakładach K. zupełnie nie wynika, by w zakresie jego obowiązków wchodził nadzór nad jakimikolwiek pracami wykonywanymi w tym dziale w warunkach szczególnych, gdyż takich po prostu nie było. Z zakresu czynności wynika, że stanowisko pracy wnioskodawcy nie było typowym stanowiskiem technicznym, bo owszem wykonywał on czynności nadzorcze nad prawidłowością magazynowania i wydawania wyrobów gotowych (kruszywa, innych materiałów skalnych) na wagony i samochody ciężarowe do ekspedycji, ale także w dużej części musiał sporządzać dokumentację magazynową i przewozową towarów, zabezpieczać składowany na bocznicach towar, sporządzać karty pracy nadzorowanych pracowników, przyjmować towar, organizować pracę pracownikom bocznic, nadzorować sprzętaczki, zabezpieczać budynki administracyjne, co wynika z zakresu obowiązków.

W ocenie Sądu drugiej instancji w tej sprawie nie tyle chodzi o sam stosunek wykonywanych przez wnioskodawcę czynności administracyjno-biurowych

związanych immanentnie z jego stanowiskiem kierowniczym, ale o to, że w tej części zakładu pracy, w jakiej pracował wnioskodawca, czyli na boczniczy w O., jako podstawowe nie były wykonywane stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez nadzorowanych bezpośrednio przez niego pracowników prace w warunkach szczególnych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na okoliczność, że wnioskodawca w 1991 r. oraz 2003 r. zawarł umowy o współodpowiedzialności materialnej z innymi pracownikami działu sprzedaży przedsiębiorstwa K.. Tę wspólną odpowiedzialność pracodawca powierzył wnioskodawcy oraz współpracującym z nim brakarzom magazynowym, wagową, następnie specjalistom i referentom ds. sprzedaży oraz spedycji i ochrony. Na tych stanowiskach pracownicy także nie wykonywali prac w warunkach szczególnych, a typowe prace ochroniarskie i magazynowe. Skoro wnioskodawca nadzorował prace także i ww. podległych mu pracowników, a ci nie pracowali w warunkach szczególnych, trudno już choćby z tego powodu uznać, że on sam stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracował jako nadzorca nad pracami wymienionymi w wykazie A, wykonywanymi jako podstawowe w jego macierzystym zakładzie pracy. Także żadne dokumenty nie potwierdzają, by w 1996 r. powstał na boczniczy w O. zakład przetwórstwa dolomitu, marmuru, gysu oraz by pracodawca powierzył wnioskodawcy także i kontrolę nad pracownikami obsługującymi 5 maszyn kruszących, jak zeznał wnioskodawca na rozprawie apelacyjnej z 26 października 2021 r. Nadto przed Sądem pierwszej instancji wnioskodawca wskazywał, że produkcję poszerzono o bloczki betonowe, a zatem w jego zeznaniach istnieje rozbieżność co do rzekomego rozszerzenia produkcji prowadzonej na boczniczy. Tymczasem stanowisko wnioskodawcy pozostawało bez zmian, jako kierownika składu wyrobów gotowych. Sama nazwa stanowiska oznaczała, że zakład pracy magazynował i przygotowywał jedynie wyroby „gotowe” do spedycji, a nie zajmował się produkcją jakichś jeszcze wyrobów betonowych czy przetwórstwem surowca skalnego, jak to ma miejsce w zakładach kamieniarskich lub budowlanych.

Sąd Apelacyjny podniósł, że po ponownym rozważeniu zarzutów apelacyjnych oraz ponownej ocenie materiału dowodowego doszedł do wniosku, że w spornym okresie wnioskodawca nie wykonywał pracy w warunkach szczególnych, prawidłowo

zatem uznał Sąd pierwszej instancji, że nie przysługuje mu prawo do emerytury pomostowej wobec nieudowodnienia wymaganego w art. 4 pkt 2 ustawy o emeryturach pomostowych 15 - letniego okresu pracy w tych warunkach.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniósł ubezpieczony. Zaskarżając wyrok w całości skarżący wniósł o jego uchylenie w całości i orzeczenie co do istoty sprawy, przez zmianę wyroku Sądu Okręgowego i uwzględnienie odwołania Ubezpieczonego w całości. Ewentualnie skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

W podstawach skargi kasacyjnej skarżący zarzucił:

I. naruszenia przepisów postępowania, które to uchybienia miały istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 398²⁰ k.p.c., przez przyjęcie, iż sama nazwa stanowiska „kierownik składu wyrobów gotowych” oznaczała, że zakład pracy magazynował i przygotowywał jedynie wyroby „gotowe” do spedycji, a nie zajmował się produkcją jakichś jeszcze wyrobów betonowych czy przetwórstwem surowca skalnego, jak to ma miejsce w zakładach kamieniarskich lub budowlanych, podczas gdy w wyroku z dnia 9.03.2021 r. Sąd Najwyższy wskazał, iż należy zbadać faktycznie wykonywane przez Ubezpieczonego obowiązki, ich charakter i ryzyko oraz obciążenie dla organizmu pracownika, przy czym powołał się na utrwalone już w orzecznictwie i judykaturze zapatrywanie, że kluczowe w tym badaniu są faktycznie wykonywane przez pracownika obowiązki, a nie jedynie nazwa stanowiska,

2) art. 382 k.p.c. w związku z art. 387 § 2¹ k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c., przez:

a) pominięcie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków K. W. i A. W. złożonych przed Sądem Okręgowym w Świdnicy na rozprawie 18.05.2018 r. w przedmiocie produkcji kruszywa na terenie bocznicy kolejowej w O., w tym produkcji grysów i bloczków betonowych oraz dokonanie własnych ustaleń faktycznych, tj. przyjęcie, że bocznicza kolejowa w O. pełniła jedynie rolę magazynu dla surowców

skalnych wydobywanych w kamieniołomie R., przy jednoczesnym braku wyjaśnienia przyczyny pominięcia tych dowodów, co m. in. doprowadziło do wyciągnięcia nieprawidłowych wniosków o tym, że żaden z pracowników zatrudnionych na boczniczy kolejowej w O. nie wykonywał pracy w szczególnych warunkach,

c) pominięcie materiału dowodowego w postaci treści świadectwa pracy Ubezpieczonego, z którego wprost wynika, że w okresie od 2.01.1989 r. do 28.02.1991 r. oraz w okresie od 1.07.1996 r. do 31.12.2002 r. był on zatrudniony w Przedsiębiorstwie „M.” S.A., którego przedmiotem działalności pozostawały m. in. usługi transportowe, spedycja wagonowa, jak również przeróbki z kamienia dla celów budowlanych, rolnictwa, przemysłu chemicznego, szklarskiego, spożywczego oraz innych przemysłów, dla których będą miały zastosowanie produkty z przeróbki kamienia dokonanie własnych ustaleń faktycznych, tj. przyjęcie, że: żadne dokumenty nie potwierdzają, by w 1996 r. powstał na boczniczy w O. zakład przetwórstwa dolomitu, marmuru, gysu oraz, że bocznicza kolejowa w O. pełniła jedynie rolę magazynu dla surowców skalnych wydobywanych w kamieniołomie R., przy jednoczesnym braku wyjaśnienia przyczyny pominięcia tego dowodu, co m. in. doprowadziło do wyciągnięcia nieprawidłowych wniosków o tym, że żaden z pracowników zatrudnionych na boczniczy kolejowej w O. nie wykonywał pracy w szczególnych warunkach,

3) art. 228 § 2 k.p.c., przez brak ustalenia przedmiotu działalności podmiotu Przedsiębiorstwo „M.” Sp. z o.o. oraz zapoznania się z materiałami dotyczącymi wyglądu boczniczy kolejowej w O., jak również wykonywanych w niej prac pomimo, iż informacje te są powszechnie dostępne w Internecie,

4) art. 387 § 2¹ k.p.c., przez brak uzasadnienia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia:

a) w sytuacji, kiedy Sąd Apelacyjny zmienił ustalenia faktyczne, wybiórczo traktując zgromadzone w sprawie dowody i nie wyjaśniając przy tym dlaczego m. in. zeznaniom świadków odmówił mocy dowodowej,

b) polegający na braku wyjaśnienia przyczyn nierozstrzygnięcia o wniosku dowodowym zgłoszonym w apelacji, tj. w zakresie dopuszczenia dowodu z zeznań świadka W. K.,

4) art. 378 § 1 k.p.c., poprzez nierozpoznanie sprawy w granicach apelacji, polegające na nierozpoznaniu żadnego z zarzutów apelacji,

II. naruszenia prawa materialnego, a tj.:

1) poz. 13 Działu VIII Wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w związku z § 2 ust. 1 ww. rozporządzenia w związku z art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że pracownicy zatrudnieni na bocznicach kolejowej w O. na stanowiskach: ustawiacza pociągów, manewrowego oraz maszynisty lokomotywy spalinowej nie wykonywali pracy w warunkach szczególnych, ponieważ nie odbywał się tam normalny ruch pociągów/ typowy dla kolei ruch kolejowy pociągów, a zatem w oparciu o niezdefiniowane i niewynikające z przepisów prawa kryteria eliminacyjne,

2) § 19 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, poprzez jego niezastosowanie, mimo tego, że prace wykonywane przez Ubezpieczonego i nadzorowanych przez niego pracowników zaliczono do pierwszej kategorii zatrudnienia w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 4 maja 1979 r. w sprawie pierwszej kategorii zatrudnienia i w związku z tym winny być uznane za prace wykonywane w szczególnych warunkach, o których mowa § 4 ww. rozporządzenia z 1983 r.,

3) § 2 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Rozwoju z dnia 30 grudnia 2014 r. w sprawie pracowników zatrudnionych na stanowiskach bezpośrednio związanych z prowadzeniem i bezpieczeństwem ruchu kolejowego oraz z prowadzeniem określonych rodzajów pojazdów kolejowych, poprzez jego niezastosowanie,

4) poz. 1 Działu VIII Wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w związku z § 2 ust. 1 ww. rozporządzenia w związku z art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że na boczniczy kolejowej w O. nie wykonywano ciężkich prac załadunkowych i wyładunkowych, chociaż dokonywano tam załadunku i rozładunku m. in. grysów oraz produktów z niego wytwarzanych, w tym bloczków betonowych, albowiem nie wykonywano tam przeładunku materiałów sypkich, pylistych, toksycznych, żrących lub parzących w transporcie, mimo tego, że przepis ten statuuje dwa rodzaje prac, z których każda samodzielnie, a nie łącznie stanowi o zatrudnieniu w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, a w rezultacie:

5) poz. 24 Działu XIV Wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w związku z § 2 ust. 1 ww. rozporządzenia w związku z art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, poprzez jego niezastosowanie,

6) przepisu art. 4 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, Ubezpieczony w spornym okresie nie wykonywał pracy w warunkach szczególnych, a tym samym nie spełnił wszystkich ustawowych przesłanek przyznania mu emerytury pomostowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna ubezpieczonego jest uzasadniona.

Przedmiotowa sprawa była rozpoznawana po uchyleniu poprzedniego wyroku Sądu drugiej instancji przez Sąd Najwyższy, który przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Wobec zarzutu naruszenia art. 398²⁰ k.p.c., konieczne jest zwrócenie uwagi na obowiązki spoczywające na sędzie, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania.

Artykuł 398²⁰ k.p.c., stanowi, że sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy.

Zasada podporządkowania i związania jest jedną z naczelných, ustrojowych zasad procesu cywilnego, zapobiegającą powtarzaniu popełnionych błędów oraz gwarantującą pewność i trwałość raz zajętego w sprawie stanowiska, co umożliwia stronom podjęcie właściwej obrony ich interesów procesowych i materialnoprawnych. Fundamentalne znaczenie tych zasad sprawia, że choć ograniczają one w ściśle określonym zakresie niezawisłość sędziowską, to – jako niezbędna gwarancja pewności orzeczniczej – muszą być stosowane przez wszystkie sądy, a zatem nie mogą być akceptowane żadne od nich odstępstwa, poza wskazanymi w ustawie (wyrok Sądu Najwyższego z 25 marca 2004 r., III CK 335/02, LEX nr 585801).

Związanie to obejmuje sąd, któremu sprawa została przekazana, a także dotyczy Sądu Najwyższego rozpoznającego sprawę ponownie, w następstwie zaskarżenia wyroku sądu drugiej instancji. Wiążącą wykładnię prawa trzeba rozumieć ściśle (z uwagi na jej wyjątkowy charakter), jako wypowiedź odnoszącą się do sposobu interpretacji przepisów prawnych rozważanych przez Sąd Najwyższy, w szczególności w związku z oceną zarzutów kasacyjnych.

Wymaga również podkreślenia, że w świetle art. 398²⁰ k.p.c. przez wykładnię prawa Sądu Najwyższego skutkującą związaniem sądu odwoławczego, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, należy rozumieć ustalenie znaczenia przepisów prawa. Zatem wykładnia prawa to ogół czynności poznawczych zmierzających do ustalenia właściwego sensu przepisów prawnych. Z kolei stosowanie prawa poprzedza ustalenie obowiązujących przepisów i ich sensu, ustalenie faktów, które mają znaczenie dla określenia konsekwencji prawnych oraz porównanie treści norm z ustalonymi faktami i stwierdzenie ich odpowiedniości. W związku z czym wykładnia

prawa poprzedza jego zastosowanie. (wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2021 r., I CSKP 77/21, LEX nr 3245496).

Zatem w okolicznościach sprawy, Sąd odwoławczy po uchyleniu jego orzeczenia przez Sąd Najwyższy, winien dokonać całościowej, a zatem faktycznej i prawnej, oceny.

W związku z treścią zarzutów skargi, w szczególności zarzutu naruszenia art. 398²⁰ k.p.c., w pierwszej kolejności rozstrzygnięcia zatem wymaga, czy Sąd Apelacyjny prawidłowo odczytał stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w wyroku z 9 marca 2021 r. (III USKP 39/21) uchylającego poprzedni wyrok Sądu Apelacyjnego z 6 grudnia 2018 r., wydany w sprawie.

Dla przypomnienia należy podnieść, że Sąd Najwyższy w wyroku z 9 marca 2021 r., wyjaśnił zaś między innymi odnosząc się wpierw do przepisów art. 378 k.p.c., jak i 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., jakie powinny być zamieszczone niezbędne elementy konstrukcyjne w pisemnych motywach wyroku (uzasadnieniu). Dalej Sąd Najwyższy stwierdził, że Sąd drugiej instancji w lakonicznym uzasadnieniu nie rozważył zarzutów i argumentów podniesionych w apelacji. Dotyczy to zarówno zarzutów naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego. Sąd drugiej instancji w żaden sposób nie odniósł się do konkretnych zarzutów związanych z błędami w ustaleniach faktycznych, które miał popełnić Sąd Okręgowy (w szczególności związanych z nadzorem nad sprzętaczkami), jak również do tych związanych z pominięciem dowodu z zeznań świadka zawnioskowanego przez stronę skarżącą. To samo w ocenie Sądu Najwyższego dotyczy zarzutów prawa materialnego. W sprawie chodziło o punkt 24 Działu XIV wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r., w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w związku z § 2 ust. 1 ww. rozporządzenia, w związku z art. 32 ust. 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o art. 4 ustawy z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych. Sąd Najwyższy odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa podniósł, że aby ocenić czy wnioskodawca wykonywał stale i w pełnym wymiarze pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze należy zbadać faktycznie

wykonywane przez wnioskodawcę obowiązki, ich charakter i ryzyko oraz obciążenie dla organizmu pracownika. Nie jest natomiast wystarczające oparcie się jedynie na fakcie zaliczania zajmowanego przez pracownika stanowiska do stanowisk, na których praca jest wykonywana w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, przez zatrudniającego pracodawcę. Kluczowe są bowiem faktycznie wykonywane przez pracownika obowiązki, a nie jedynie nazwa stanowiska.

Dalej Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii dozoru inżynieryjno–technicznego oraz czynności administracyjno–biurowych związanych z tym dozorem, powołując się przy tym na orzecznictwo Sądu Najwyższego. Zdaniem Sądu Najwyższego odróżnić należy czynności administracyjno-biurove ściśle związane ze sprawowanym dozorem inżynieryjno-technicznym, stanowiące jego immanentną cechę, od czynności, które nie pozostają w żadnym związku z tym dozorem i stanowią dodatkowe obowiązki. Sąd Najwyższy stwierdził przy tym, iż Sąd Apelacyjny w ogóle nie wziął pod uwagę powyższego orzecznictwa i nie dokonał oceny faktycznie wykonywanych przez wnioskodawcę czynności. W żaden sposób nie rozważył, czy czynności administracyjno-biurove były immanentnie związane z dozorem inżynieryjno-technicznym, czy też były to zadania dodatkowe, nie związane z podstawową działalnością wnioskodawcy w ramach stosunku pracy. Ocena musi się opierać na analizie faktycznie wykonywanych czynności, a nie jedynie ich pisemnym zakresie. Bowiem, na przykład, wykonywanie nadzoru nad sprzętaczkami może nie mieć wpływu na ocenę dotyczącą pracy skarżącego w szczególnych warunkach, jeżeli faktycznie, jak wynika z jego zeznań, nie wykonywał on tego nadzoru w podstawowym czasie pracy z uwagi na godziny pracy sprzętaczek.

Zdaniem Sądu Najwyższego Sąd drugiej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy uwzględnił tę wykładnię przy dokonywaniu oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego dokonując oceny czy wnioskodawca wykonywał pracę w warunkach szczególnych w rozumieniu Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. Rzecz jednak ma się w tym, że badanie to opierało się na takich samych materiałach jak poprzednio. Wymaga przy tym podkreślenia, że ocena prawidłowości wykładni i zastosowania przepisów prawa materialnego jest możliwa tylko wówczas, gdy pozwalają na nią ustalenia faktyczne Sądu drugiej instancji,

stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216 oraz z dnia 27 czerwca 2013 r., III CSK 270/12, LEX nr 1360254). Dlatego też zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez Sąd drugiej instancji stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524 oraz z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 1229815).

Nadal nie wiadomo, Sąd Apelacyjny tego nie zweryfikował, jaki rodzaj pracy faktycznie wykonywał wnioskodawca (jaki rodzaj obowiązków wykonywał, jaki był ich charakter, ryzyko i obciążenie). Sąd drugiej instancji dokonując rozważań odnosił się kolejno do tych czynności, które jego zdaniem nie były wykonywane przez pracowników, którzy mieli podlegać wnioskodawcy. Drogą eliminacji poszczególnych czynności doszedł do wniosku, że nie były na bocznicy w O. wykonywane prace, które mogłyby zostać zakwalifikowane pod jakąkolwiek pozycję wykazu A stanowiącego załącznik Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r.

Dalej Sąd Apelacyjny twierdzi, że wnioskodawca wykonywał czynności nadzorcze nad prawidłowością magazynowania i wydawania wyrobów gotowych (kruszywa, innych materiałów skalnych) na wagony i samochody ciężarowe do ekspedycji, ale także w dużej części musiał sporządzać dokumentację magazynową i przewozową towarów, zabezpieczać składowany na bocznicy towar, sporządzać karty pracy nadzorowanych pracowników, przyjmować towar, organizować pracę pracownikom bocznicy, nadzorować sprzętaczki, zabezpieczać budynki administracyjne, co wynika z zakresu obowiązków. Sąd drugiej instancji nie badał przy tym, czy te czynności związane m.in. ze sporządzeniem dokumentacji i inne przy tym wykonywane były immamentnie związane z wykonywaną pracą, jak zalecił Sąd Najwyższy. Dalej Sąd Apelacyjny przyjął, że sama nazwa stanowiska pracy (kierownik składu wyrobów gotowych) oznaczała, że zakład magazynował i przygotowywał jedynie wyroby „gotowe” do spedycji, a nie zajmował się produkcją jakichś jeszcze wyrobów betonowych czy przetwórstwem surowca skalnego, jak to

ma miejsce zakładach kamieniarskich lub budowlanych. Natomiast Sąd Najwyższy jasno stwierdził, że kluczowe są faktycznie wykonywane przez pracownika obowiązki, a nie jedynie nazwa stanowiska.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c.).

[SOP]

[ms]